

№ 280.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Sabby Op.
Sob. św. Mikołaja.
Niedz. św. Ambrożego.
Pon. NIEPOKAL. NMP.
Wt. św. Waleryi.
Śr. NMP. Szkaplerz.
Czw. św. Damazego P.

Wschód słońca godz. 7 m. 55
Zachód słońca godz. 3 m. 46
Dług dnia godz. 7 m. 51
Ubyło dnia godz. 8 m. 54

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 5 grudnia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu

CENY OGŁOSZENI:

Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przeddzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Sarg's **KALODONT**
Niezbedny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Teatr Polski

Dzisiaj

„**MAZEPA**” wieczorem „**ORLE**”.

Jutro

po południu „**MAZEPA**” wieczorem „**ORLE**”.

CEGIELNIANA 63.



Żądajcie prawdziwej.
Wystrzegajcie się podrabiań.

Znaczenie snu.

Pan Barnaba, poważny obywatel miejski, pewnego ranka obudził się z przyjemnym wyrazem twarzy.
— Cożś taki kontent? — zapytuje go żona, pani Pulcherya.
— Miałem bardzo przyjemny sen, dotąd mi jeszcze w ustach słodko.
— Jadłeś może przez sen czekoladę?
— Lepiej! Piłem koniak Szustowa.
Ciekawym, co to może znaczyć?
— A i ja jestem ciekawa. — Poczekaj, przyniosę sennik.
Po chwili pani Pulcherya wróciła do pokoju z ładnie oprawną książeczką, którą oboje małżonkowie zaczęli studiować.
— Mami mami! — zawołał po krótkich poszukiwaniach p. Barnaba.
— Znalazłam! Posłuchaj żono, co tu stoi: „Szustowa koniak pić — coś milego spotka.”

Wystawy a fabrykanci łódzcy.

W tych dniach na posiedzeniu giełdy łódzkiej odbyła się narada komitetu giełdowego z fabrykantami i przemysłowcami łódzkimi nad zapytaniem, czy organizowanie wystaw przemysłowych jest pożądane.

Po bardzo ożywionej dyskusji, fabrykanci i przemysłowcy łódzcy oświadczyli się przeciw urządzaniu wszelkich wystaw z racji, że w teraźniejszych warunkach, kiedy komunikacja jest ułatwiona przez sieć dróg żelaznych, a wysyłani wojażerowie docierają do najoddalonych

miejsowości, fabrykanci nie mogą liczyć na zdobywanie nowych rynków przy pomocy wystaw, które straciły swoje pierwotne znaczenie.

Orzeczeniem tem fabrykanci nasi dowiedli słabego pojęcia o znaczeniu i celu wystaw, które bynajmniej nie są i nie mogą być tylko jarmarkiem, ściągającym kupców po towary z najbardziej oddalonych miejsc.

Wystawa przemysłowa, to bilans społeczeństwa, urządzającego wystawę, z jego wytwórczości, to pokaz tego, co dany przemysł ma najcenniejszego; to turniej nowoczesny, pobudzający ospałych do czujniejszej pracy, bodziec do ulepszenia swej wytwórczości; to pokaz pouczający pracowitych i gorliwych, co w ich zawodzie w ostatnich czasach działo się, w jakim kierunku poszedł postęp w zakresie ich wytwórczości.

Wystawa przemysłowa, to obrachunek sił wytwórczych danego społeczeństwa lub kraju w porównaniu z siłami innych społeczeństw i krajów. Poucza ona nie tylko wytwórców ale i szerokie masy o postępie przemysłu, otwiera przed nimi szerokie widnokręgi pracy ludzkiej, ukazuje wyżyny, do jakich doszedł rozwój przemysłu, ukazuje w oddali te, do jakich sięgnąć może. Poucza, jakie dany kraj posiada bogactwa przyrodzone, gdzie istnieją ich źródła, jak je eksploatować należy, co umysł ludzki wytworzył w dziedzinie wytwórczości ludzkiej.

Nie można więc jej sądzić z czysto łódzkiego, egoistycznego punktu widzenia, bo będzie on zawsze fałszywy i samolubny.

Wytwórca, liczący się z czemś więcej oprócz swej kasy, wytwórca — obywatel nigdy nie oświadczy się przeciw wszelkiej wystawie; wytwórca, sięgający dalej niż na koniec swego podwórca choćby dla korzyści, choć może nie dających się na razie zrealizować, dojrzy jednak w wystawie te wszystkie korzyści, które rodzinnej wytwórczości, przy porównaniu jej z wytwórczością innych krajów wystawa przynieść może.

Ale o wytwórców obywateli wśród łódzkich fabrykantów i przemysłowców pono najtrudniej.

Pojąc jednak powinni, że na wystawach spotkają firmy konkurencyjne, co da im możliwość porównania, dlaczego tamta wytwórczość cieszy się lepszym powodzeniem, a to przecież są już korzyści realne, których nie przysporzą

choćby najbardziej rozgałęziona sieć kolei żelaznych i najbieglejsi wojażerowie.

Moskiewski okrąg przemysłu włóknistego jest najniebezpieczniejszym konkurentem łódzkiego okręgu tegoż przemysłu; więc choćby dlatego wystawy przemysłowe w Cesarstwie mają doniosłe znaczenie dla łódzkich fabrykantów i przemysłowców.

Zajrzeć konkurentowi w oczy, zobaczyć co wytwarza i w jakim gatunku — przecież to rzecz nie bez znaczenia, a w dodatku nabywca zwiększający wystawę, mając możliwość zobaczenia obok siebie i porównania produkcji obu tych okręgów, łatwiej skłania się na korzyść lepszej i gustowniejszej, niż oglądając próbki przedstawiane mu przez wojażera.

Czyżby wytwórcy łódzcy obawiali się tych własnie porównań?

Byłaby to polityka zaściankowa, niezdołna do wydania dodatnich rezultatów, niegodna wielkiego przemysłu.

A może przemysł łódzki w istocie rzeczy nie jest tak wielkim, jak o tem fama głosi?

W każdym wypadku oświadczenie się fabrykantów i przemysłowców łódzkich przeciw urządzaniu wystaw, jako nie przynoszących im żadnych korzyści, jest więcej niż dziwne.

Stanisław Łapiński.

Zabawki.

Zabawka w życiu dziecka gra doniosłą rolę. nie od rzeczy więc będzie z okazji wzmoczonego ruchu przy kupnie zabawek z okazji świąt Bożego Narodzenia przytoczyć poniżej artykuł p. Józefa Olszewskiego, dyrektora Ligi pomocy przemysłowej w Galicyi, na temat znaczenia, jakie zabawka i jej produkcja, stanowi w życiu dziecka i w życiu społeczeństwa.

Pojęcie zabawki jest dużo starsze od pojęcia kultury ludzkiej. Udowadniają to najstarsze wykopiska mieszkań człowieka pierwotnego, w których obok przedmiotów użytkowych przedpotopowego mieszkańca znajdowano przedmioty, które bezsprzecznie służyć musiały synowi ziemi i pierwszym jego potomkom do zabawy. Tylko to pewne, że zabawki te były daleko tańsze i prostsze, niż dzisiejsze wytwory paryskiego czy norymberskiego zabawkarstwa.

Człowiek dorosły bawi się po pracy dla wytchnienia fizycznego i umysłowego, dziecko chwytając do ręki kamyk, patyk, czy źdźbło trawy, bo go wrodzony instynkt skłania do zetknięcia się ze światem zewnętrznym.

Dopóki dziecko nie wyjdzie z okresu niemowlęctwa, tego rozkosznego pójścia, zanim nie zbudzi go życie do realniejszego myślenia, zadowolnia się najprostszą zabawką, niszcząc bez miłosierdzia nieraz najdroższe twory technicznego geniuszu a nawet sztuki i artyzmu.

W tym okresie przezorność rodziców i społeczeństwa skierowaną być musi jedynie ku temu, aby nie dawać dziecku do ręki zabawki drogiej, bo bawi się ono nieraz parogroszowym drobiazgiem lepiej, aniżeli najkosztowniejszą mechaniczną lalką.

Druga troska, to wzgląd na zdrowie dziecka, aby zabawka konstrukcją swoją, farbą trującą, zbyt wielkim ciężarem, nie spowodowała szkody dla zdrowia fizycznego.

Całkiem inaczej przedstawia się sprawa wyboru zabawki od chwili, kiedy umysł dziecka zaczyna przeblyskiwać pierwszymi promykami budzącej się świadomości tego, co go otacza.

Kiedy dziecko zaczyna odczuwać nie tylko terażniejszość bezpośrednio, ale kiedy kiełkująca myśl zwraca się już ku takim zagadnieniom, jak przeszłość własnej rodziny, własnego narodu, jak dzieje walk, ofiar narodów, społeczeństw bliższych, dalszych a przede wszystkim swojego własnego, to od tego czasu obowiązkiem jest rodziców, szkół, społeczeństwa i wszystkich innych czynników, które kierują wychowaniem nowych pokoleń, a przynajmniej wmawiają w siebie, że ten kierunek w ich spoczywa rękach, bacznie zwracać uwagę na to, jaką zabawkę kładą dziecku w ręce.

Dziecko uczy się na zabawce wszystkich radości, wszystkich złudzeń, ale też i wszystkich rozczarowań życiowych, kiedy się przekona, że pnący się jednego dnia ku niebu piękny, okrągły, czerwony balonik, jeszcze wczoraj uczepiony u sufitu, jakby chciał przebić powagę i lecieć ku obłokom, na drugi dzień po zbudzeniu się właściciela lub właścicielki pocałunkiem matki, jest już tylko skurczoną, nędzną gumową błonką, pełzającą gdzieś w kącie pokoju; przekonywa się, że w głowie mrugającej i czarującej oczyma lalki, czar ten wywołują zwyczajne dwa kawałki ołowiu, a wspaniale przystrojonego rycerzowi z bajki, za ładą rozdarcie jego wspaniałych szat, wióry lub trociny spiją się z wnętrzości.

Ale gorsze rozczarowanie spotyka dziecko, które zaledwie zaczęło czytać, uczyć się w szkole, w domu o potęgę miłości Ojczyzny, o wielkich ideałach, jakie tkwią w duszy zbiorowej własnego społeczeństwa, narodu, o obowiązkach szanowania wszystkiego, co nasze polskie, tak, że mu się zdaje, iż wszystko, co widzi naokoło siebie, w domu, w szkole, każdy sprzęt a przede wszystkim każda zabawka, to pewnie także wytwór polskiej myśli, polskiej zgrabności i cierpliwości, na zapytanie, kto to zrobił tego konika, tę lalkę, tę kolejkę prześliczną, której wagoniki sunące po szynach zachwycają jego oko, dowiaduje się, że to prusak w Lipsku, Norymberdze, czy Dreźnie, zrobił tę wielką przyjem-

ność stworzył dla polskiego dziecka tyle przedmiotów radości i zadowolenia.

A kiedy chłopak lub dziewczynka dorosnie do nauk już trochę wyższych, bawi się zabawkami naukowymi, instrumentami fizykalnymi, przyrodniczymi, w domu, w szkole, bawi się robotkami i tem wszystkiem, co dajemy młodzieży do rąk, aby ją rozerwać lub duchowo i fizycznie kształcić, znów ta nasza młodzież polska ze zdziwieniem, z niewiarą, aby to możliwe było, dowiaduje się, że trzy czwarte tych pięknych rozrywek, że te nuty, z których gra na mandolinie, cytrze, czy fortepianie, czy te łyżwy, na których kołysze się z lubością na gładkiej tafli lodu, że saneczki, które w zimie pędzi po śnieżnych zboczach górskich, te wszystkie bawidełka sprowadzono mu z poza kraju, od obcych, od wrogów.

Czemuż to się dzieje, czy rodzice, czy nauczyciele, czy ci kupcy i wszyscy, od których słyszą ciągle piękne słowa o potrzebie wzmocnienia kraju, dostarczania pracy ludowi, robotnikowi, nędzarzom, łaknącym chleba i tym biednym dzieciom, poniewierającym się po ulicach, czy oni żartują z niego? Czemu inaczej robią, aniżeli mówią, czemu nie tak się dzieje w życiu, jak się czyta w książce, w gazetach, słyszy na wieczorkach, zebraniach i t. p.

Ta obca, sprowadzona z poza kraju zabawka, staje się pierwszym kamieniem, rzuconym ręką rzeczywistości w kryształowy gmach złudzeń polskiego dziecka. Ta pierwsza obca zabawka niszczy w umyśle młodzieży wiarę w wartość prawdy, wiarę w ideały i we wszystko, co stanowi piękniejszą stronę życia ludzkiego.

Z tych przede wszystkim powodów, a o innych pomówię w następnym artykule, zasługuje na szczerze poparcie pierwsza wystawa polskiego zabawkarstwa, którą Liga pomocy przemysłowej otworzy w dniu 4 grudnia r. b. w Krakowie.

Sejm galicyjski.

(Korespondencja „Rozwoju”).

Wiedeń, 4 grudnia.

Na podstawie oświadczeń szeregu posłów polskich, znajdujących się w Wiedniu z racyi obrad Izby poselskiej nad podwyższeniem podatku osobisto-dochodowego, można rozpoczynając się dzisiaj sesji nowo wybranego sejmiku galicyjskiego, postawić dobre horoskopy. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że ukraińcy nie będą stawiali zbyt wygórowanych żądań, a

temsamem i uchwalenie reformy wyborczej dojdzie do skutku.

Na obecną nagłą zmianę taktyki ukraińców wpłynął szereg wypadków, które skłoniły ich do pewnej powściągliwości. I tak nastrój stronnictw niemieckich w parlamencie centralnym nie jest dla ukraińców pomyślny. Przekonali się wreszcie, że na wypadek obstrukcyi nie tylko nie mogą liczyć na poparcie stronnictw niemieckich, ale muszą się przygotować na ogólną przeciwko sobie krucyatę. Następnie i rząd hrabiego Stürgkha w tej sprawie zajął stanowisko, które jest istotnie bezstronne. W dawniejszych czasach gabinety wiedeńskie stawały niemal zawsze po stronie ukraińców, żądając od polaków stałe ustępstw na ich rzecz. Obecny prezes ministrów wprawdzie domagał się od polaków pewnych ustępstw, ale na ostatniej konferencji z ukraińcami oświadczył wręcz prezesowi Klubu ukraińskiego dr. Konstantemu Lewickiemu, że sam uznaje, iż dalszych ustępstw niepodobna wymagać od polaków i że obecnie kolej przyszła na ukraińców, aby dali dowód, iż z swojej strony umieją także zdobyć się na ustępstwa. Wreszcie dużo oznak, że przyjdzie do pewnego porozumienia się pomiędzy Austro-Węgrami i Rosją, skłoniło ukraińców do zmiany frontu, gdyż na wypadek takiego porozumienia się sprawa ukraińska w Austrii musi stracić cechy pewnego — że się tak wyrazimy — oręża zaczepnego w polityce zagranicznej Austro-Węgier, a temsamem i ukraińcy przestaną być Benjaminkiem pewnych sfer wiedeńskich, które kosztem polaków chciały zawsze sobie ich zyskiwać.

Wszystkie te czynniki polityczne sprawiły, że ukraińcy, maskując na zewnątrz swoje zadowolenie zalem i utyskiwaniem na krzywdy, jakich rzekomo doznają, niewątpliwie chwycą równocześnie obiema rękami za tę reformę wyborczą, którą teraz dostają, ponieważ zapewnia im ona znaczny przyrost mandatów i spotęgowanie wpływu na sprawy krajowe galicyjskie.

Zdaje się więc, że obecna sesja sejmiku galicyjskiego skończy się w połowie grudnia uchwaleniem reformy wyborczej.

Redakcja prosi wszystkie firmy polskie o wskazanie swego adresu do pomieszczenia bezpłatnego w wykazie firm w kalendarzu „Rozwoju”. Ostatni termin nadsyłania — dzień 5 grudnia.

52)

Śledztwo Matyldy.

(Ciąg dalszy — patrz № 279).

Przypuszczać, że od wczoraj wieczora Hasquien i jego wspólnicy mieli czas przeprowadzić swoje śledztwo, dowiedzieć się, kim była Matylda i ułożyć swój plan ataku, to nierozsądne... Nie. To, co się stało, jest prostsze... Ta paniusia chciała uciec, wyszła, a Matylda pobiegła za nią, nie mając nawet czasu na zamknięcie drzwi.

W tej chwili jakaś kobieta wyszła z sieni; to sąsiadka, która zastępowała odźwierną. Ta kobieta, która tymczasem coś nie coś dowiedziała się o zawodzie Gourgeota, doznała nagle dzielnego lęku na myśl, że skłamała przed osobą policyjną. Przybywała pośpiesznie, aby powiedzieć prawdę; wyszła z łoża na trzy minuty, ale jej córeczka, która rano bawiła się na podwórzu, widziała wychodzące dwie osoby.

— Razem? — zapytał Gourgeot.

— Małeńka panu odpowie — proszę pana. Opowie panu dokładnie... Blanchetto, chodź tu powiedzieć coś panu... Gdzież się ona podziała?

Dziewczynka około ośmiu lat, blondynka o włosach prawie białych, wynurzyła się z kolei z sieni, skacząc zapamiętałe w górę, jak tancerka operowa.

— Czy przypominasz sobie, żeś widziała wychodzące dwie panie przed chwilą?

— Przed chwilą! — powiedziała Blanchetta i zaczęła śpiewać: „Przed chwilą! Przed chwilą!”

— O nieznośny bębni! Zobaczysz, co ja ci sprawię w domu!

Nie zdawało się, aby ta groźba robiła wrażenie na Blanchecie, ale natanńczywszy się dosyć i naśpiewawszy, stanęła wyprostowana przed Gourgeotem, stuliła pięty i czekała na posłuchanie w tej postawie wojskowej.

— Tak, przed chwilą — rzekł Gourgeot — widziałas wychodzące dwie panie. Jedna z nich to była moja żona. Ty znasz przecież panią Gourgeot?

— Tak, proszę pana, ja znam dobrze panią Gourgeot.

— To ją widziałas, jak wychodziła?

— Tak, proszę pana, to właśnie ona, a potem jeszcze druga pani.

— Widziałas, jak wychodziły obie razem?...

— Nie, proszę pana, one nie były razem. Pańska żona wyszła najpierw, a potem druga pani, ta już wyszła trochę potem.

— Uważaj! — rzekł Gourgeot — czy ty się nie mylisz? To nie moja żona wyszła najpierw, ale ta druga pani...

— Nie, proszę pana — rzekła Blanchetta głosem śpiewnym i trochę obrażonym — to nie ta druga pani wyszła pierwsza, ale pańska! Pańska pani szła bardzo prędko, a druga pani szła także bardzo prędko. Ale pańska pani wyszła pierwsza!

— Czy jesteś całkiem pewna tego, coś powiedziała?

— Uważaj, abyś nie skłamała — odezwała się matka.

— Daj jej pani spokój — rzekł Gourgeot. — Dlaczego pani przypuszcza, że ona kłamie! Ma minę, jakby była pewna swego. Jeżeli będziemy nalegali, to może się stanie mniej pewna i nie dojdziemy rychlej do ładu. Dziękuję pani. Masz moja Blanchetto tutaj dziesięć centymów, abyś kupiła sobie cukierków owsianych.

— Ja sobie kupię małeńkich pacioreczków — rzekła Blanchetta — i zrobię sobie naszyjnik i pierścionki.

— Jak ci się podoba — rzekł Gourgeot — który przyjął znowu swoją postawę zamyśloną w pośrodku podwórza.

— To troszkę psuje pańskie przypuszczenia — ośmielił się powiedzieć Firmin.

— Może nie tak bardzo, jak pan sądzi — rzekł Gourgeot.

— Może — powążył się Firmin powiedzieć po pewnej chwili — może Róża uciekła, jak to pan powiedział. Pani Gourgeot rzuciła się w jej ślady. Róża schowała się w kącie na schodach i pozwoliła przejść i wyjść pańskiej żonie, a potem wyszła za nią?

— Hm! — rzekł Gourgeot — takie kawały nie udają się z Matyldą. Jeżeli biegnie za kimś, to nie przeszkodzi jej to w spoglądaniu po kątach. Nie, nie, to się odbyło inaczej. A teraz jestem pewny swojego. Znam dobrze Matyldę, więc to już nie są przypuszczenia. Jestem gotów założyć się o trzy śniadania lub o trzydzieści kieliszków koniaku, że tak jest.

(d. c. n.).

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Spitosława. Jutro Jarogniewa.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr 65). Dziś „Beben”, komedia Vebera. (Po raz pierwszy). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Mazepa”, tragedia Słowackiego. Początek o godz. 3 min. 15 pp. — „Orle” Rostanda. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr. 16). Jutro „Gri-gri”, operetka. Początek o godz. 3 min. 15 pp.—„Ewa”, operetka Lehara. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś pos. w Magistracie w sprawie kanalizacji i wodociągów.

— Jutro mies. pos. zarządu Stow. majstrów fabr (Nowy-Rynek 6) o g. 8 w.

ZE STRAŻY. Dziś o godzinie pół do 8 wieczorem ćwiczenia sygnałowe IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(a) **Z rynku bawełnianego.** Dane statystyczne o zapasach bawełny u sprzedawców w Moskwie i w drodze po dzień 14 listopada r. b. przedstawiają się w cyfrach następujących:

Na składach w Moskwie znajdowało się: bawełny z nasion amerykańskich sprzedanej—18,541 bela, niesprzedanej 23,462 bele; z nasion miejscowych sprzedanej 50 bel, niesprzedanej 1041 bel; razem na składach w Moskwie z nasion amerykańskich i miejscowych 43,094 bele.

W drodze dla okręgu moskiewskiego: bawełny z nasion amerykańskich niesprzedanej 14,281 bela; z nasion miejscowych 852 bele; razem w drodze z nasion amerykańskich i miejscowych 15.133 bele. Ogólna ilość zapasów bawełny na składach w Moskwie i w drodze: bawełny niesprzedanej 39,636 bel, sprzedanej 18,591 bela, razem 58,227 bel.

Z ogólnej liczby 26 firm handlujących bawełną nadeszło odpowiedź 13 firm.

Na składach w fabrykach pozostawało: bawełny rosyjskiej z nasion amerykańskich 75,368 bel; z nasion miejscowych i perskiej 15,480 bel; bawełny amerykańskiej 17,348 bel; bawełny egipskiej 6,267 bel; różnej bawełny 213 bel; ogółem 114,676 bel.

Otrzymano odpowiedzi od 43 fabryk okręgu centralnego o 3,674,826 wrzecionach przędzalniczych; nieodpowiedziało 29 fabryk o 2054241 wrzecionach.

(—) **Ubytek lasów.** Od r. 1900 do 1913 ogólna przestrzeń lasów prywatnych w Królestwie zmniejszyła się o 62 proc. Cyfra ta dotyczy tylko przestrzeni leśnych ze starodrzewiem, gdyż nad lasami młodymi czuwa ochrona leśna. Olbrzymie lasy na Podlasiu znikły prawie zupełnie, a drzewo powędrowało wodą do Niemiec.

W bogatych w las pow. siedleckim i białskim lasy prywatne ze starodrzewiem wycięto prawie doszczętnie.

(—) **Rewizja kiosków księgarskich.** Ministerium komunikacji postanowiło dokonać rewizji kiosków kolejowych na wszystkich stacjach, a to wskutek skarg „związkowców”, że na kolejach sprzedawane są wyłącznie książki „rewolucyjne” i pornograficzne. Związkowcy czynią starania, ażeby monopol na książki został im całkowicie powierzony.

(—) **Metryki żydów.** Wobec wątpliwości, jakie instytucje mają obowiązek ustalania faktu urodzenia żydów, pominiętych w ich księgach metryk, senat wyjaśnił, że powinny to robić zarządy miejskie, a w Królestwie Polskiem zastępujące je instytucje.

(a) **W sprawie kanalizacji i wodociągów.** Jak to już onegdaj wspominaliśmy, inżynier Lindley zapowiedział swój przyjazd do Łodzi w dniu dzisiejszym.

W ostatniej chwili prezydent miasta otrzymał od Lindleya telegraficzne zawiadomienie, że z powodu braku czasu pobyt swój w Łodzi ograniczyć może tylko do kilku godzin, tymczasem projektowane narady komitetu kanalizacji

i wodociągów z udziałem Lindleya, który ma udzielić szczegółowych wyjaśnień, wymagają co najmniej trzydniowego pobytu.

Wobec tego przyjazd inżyniera Lindleya został odłożony.

Nastąpi on prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu.

(a) **W sprawie przepisów sanitarnych.** Wybrana specjalna komisja z pośród lekarzy i obywateli dla rozpatrzenia szczegółowego projektu gubernatora, dotyczącego przepisów obowiązujących o utrzymaniu w porządku nieruchomości, placów i t. d.—odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie, na którym zapoznano się dokładnie z całym projektem. Drugie posiedzenie poświęcone będzie rozważeniu poszczególnych punktów projektu.

(a) **Nauczanie powszechne w Łodzi.** Dziś wieczorem w magistracie łódzkim odbędzie się posiedzenie w sprawie wprowadzenia powszechnego nauczania szkolnego w naszym mieście.

W obradach tych weźmie między innymi udział naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej p. Bielajew.

(a) **Z komitetu robót publicznych.** Wczoraj na posiedzeniu komitetu robót publicznych, pod przewodnictwem p. Zygmunta Rychtera, przyjęto do wiadomości, że roboty około budowy nowego kanału, od ul. Benedykta przez Pańską, Leszno do szosy karolewskiej—ukończone będą za kilka dni.

Postanowiono zwrócić się do prezydenta z prośbą o wydanie polecenia, aby właściciele nieruchomości, wzdłuż których przechodzi nowy kanał, nie łączyli swoich posesyj z owym kanałem dla odprowadzenia nieczystości. Zdaniem komitetu, rozporządzenie takie winno być wydane pod surową odpowiedzialnością.

(a) **Z komisji poborowej miejskiej.** Przed komisją poborową miejską stanęło wczoraj 15 popisowych, którzy powrócili ze szpitali, dokąd wysłano ich na obserwację lekarską.

Wszystkich 15 komisja poborowa, na zasadzie opinii lekarzy uznała za niezdolnych do służby wojskowej.

(e) **Nowa linia tramwajowa.** Jak dowiadujemy się, grupa obywateli zachodniej części miasta zwróciła się do magistratu m. Łodzi, z prośbą wybudowanie nowej linii tramwajowej, która prowadziłaby od ul. Konstantynowskiej przez ul. Zakątną do ul. Miłsza.

W sprawie tej zbiera magistrat potrzebny materiał.

(h) **Zjazd w Radomiu.** Jutro rano po nabożeństwie rozpoczyna się w Radomiu obrady zjazdu stowarzyszeń pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskiem.

Z Łodzi na zjazd ten każde stowarzyszenie wysyła po 1 lub 2 członków.

(a) **Zawieszenie wypłat.** W Stawropolu zawiesiła wypłaty firma manufakturowa „Muratow i Asmajew”, pasywa wynoszą 460 tys. rb.;

w Charkowie „Bracia Karnowscy”, pasywa sięgają 100 tys. rb.;

w Permie — „S. Merkuriew”, pasywa stanowią 60 tys. rb.

(x) **Bazar świąteczny „Wiedzy”.** W sobotę t. j. jutro o godz. 5 po południu nastąpi otwarcie Bazaru świątecznego „Wiedzy”, w którym sprzedawane będą po nader przystępnych cenach ozdoby choinkowe swojskie, ręcznej roboty w wielkim wyborze w cenie od 5—25 kop., zabawki, przeważnie wyrobu ludowego, lalki od najtańszych do najwytworniejszych, płócenka kolorowe, kilimy, towary wełniane od 25 kop. do 1 rb., bawełniane od 8 kop. łokieć i inne podarki gwiazdkowe.

Bazar mieścić się będzie przy ulicy Mikołajewskiej № 34.

Ze względu na cel i dobór towarów w Bazarze oraz dowody poparcia usiłowań Towarz. „Wiedza” w roku zeszłym, każdy przy załatwianiu sprawunków świątecznych niech nie omisszka zwiedzić Bazaru i czynem dowieść poparcie przemysłu i handlu krajowego. Nie zapłaci drożej, a dołoży swój grosz na oświatę.

(a) **Z fabryk.** Za przykładem tkaczy fabryki braci Kochańskich, przy ul. Włodzkiej № 157, także robotnicy innych oddziałów porzucili wczoraj pracę, nie zgodziwszy się na obniżenie płacy zarobkowej o 20%. Ogółem strajkuje 300 robotników.

Nadmienić należy, że właściciele fabryki przed kilku miesiącami, po 7-tygodniowym strajku robotników, podnieśli płacę o 20%; obecnie podwyżkę tę postanowili znowu obciąć.

(x) **Zajście w fabryce.** W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki pod tym tytułem, a dotyczącej zajścia w fabryce Jassera pomiędzy robotnikiem Skrzypińskim a jakimś żydem robotnikiem, dodać należy, że karę 1 rb. zapłacił ma nie Skrzypiński, lecz brat robotnika-żyda, który rzucił się na S.

(a) **Nowa koncesya.** Mieszkaniec Łodzi p. Berman otrzymał koncesję na wydawanie pisma codziennego w języku rosyjskim p. t. „Łódzinskoje Utro”.

(a) **Zatwierdzenie ustawy.** Onegdaj nadesłano zatwierdzoną przez komisję gubernialną do spraw stowarzyszeń i związków zmienioną ustawę Stow. pracowników tramwajowych.

(h) **Zebranie organizacyjne.** W niedzielę d. 7 b. m. o godz. 2 po poł. w sali „Victorya”, przy ul. Długiej № 45, odbędzie się organizacyjne zebranie związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego.

Porządek zebrania obejmuje: zagajenie posiedzenia, wybór przewodniczącego, odczytanie ustawy, zapisy na członków, wybór zarządu i komisji rewizyjnej, wnioski członków.

(a) **Zebrania.** W dniu 6 grudnia, o g. 8 wiecz., w lokalu przy ul. Głównej nr. 42, odbędzie się zebranie Stow. śpiewaczego „Jurzenka”; d. 7 b. m., o g. 2 po poł., odbędzie się w lokalu przy ul. Nawrot nr. 52, zebranie czeladzi ciesielskich; tegoż dnia, w lokalu przy ul. Włodzkiej nr. 101 odbędzie się zebranie czeladzi stolarskich, oraz w lokalu Reśursy rzemieślniczej (Włodzka nr. 117) zebranie majstrów szewskich.

W dniu 7 grudnia, o godz. 4 po poł. w lokalu własnym przy ul. Głównej nr. 67 odbędzie się zgromadzenie czeladzi reżniczych.

(a) **Z tow. opieki nad dziećmi.** Istniejąca przy tow. opieki nad dziećmi w Chojnach, w lokalu przy ul. Bankowej nr. 8 szwalnia dla dziewcząt przygotowała zapas różnych robótek, jako to: haftów, koronek, wyrobów włóknistych z działu galanteryjnego i t. p., które mogą stanowić podarunki gwiazdkowe dla sfer niezamożnych.

Szwalnia za naszem pośrednictwem poleca wyroby swoich wychowalców, w nadziei, że znajdą one szeroki popyt.

Wzmiankowana szwalnia postanowiła także wziąć udział w urządzanym bazarze „Wiedzy”.

(x) **Ze stowarz. majstrów przędzalniczych.** Miesięczne zebranie członków stowarz. majstrów przędzalniczych odbędzie się w sobotę 6 b. m. o godz. 8½ wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Andrzeja nr. 4.

Ze względu na to, że porządek dzienny zebrania obejmuje nader ważne sprawy, pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków.

(a) **Przeciw wyzyskowi.** Często spotyka się w różnych pismach ogłoszenia i reklamy żydowskich firm w Łodzi o wysyłaniu „za bezcen” materiałów na ubrania, gotowych ubrań i przeróżnych przedmiotów, jak zegarków, pocztówek, fotografii, obrazów i t. p.

Odbiorcy tych rzeczy obowiązani są uprzednio przesłać żądane kwoty, lub otrzymują je za zaliczeniem.

W ostatnich czasach wielu z takich odbiorców bezwartościowych rzeczy zwróciło się ze skargą do gubernatora piotrkowskiego na owe żydowskie firmy łódzkie, które wyzyskują łatwowiernych w sposób bezczelny.

Na skutek tego gubernator piotrkowski wydał rozporządzenie, aby władze policyjne zabroniły firmie „Merkury” w Łodzi, w osobie p. Lubki, prowadzenia nadal przedsiębiorstwa oraz rozciągnęły nad nim nadzór policyjny w ciągu dwóch lat.

W związku z rozporządzeniem tem pociągnięte będą do odpowiedzialności także inne firmy prowadzące podobne „interesy”.

(a) **O pornografii.** Onegdaj w zjeździe sędziów pokoju m. Łodzi, w drodze apelacji rozpatrywano sprawę niejakiego Joska Abramowicza, który wystawiał w sklepie na widok publiczny obrazki i figury pornograficzne. Sędzia pokoju 11 rewiru skazał na 6 rb. kary oraz zniszczenie 3 obrazków treści pornograficznej,

zaś dwie gipsowe statuetki nakazał zwrócić właścicielowi Abramowiczowi.

Inspektor drukarni p. Lisiewicz, z powództwa którego wytoczono sprawę, domagał się wymierzenia większej kary oraz zniszczenia figurek gipsowych, wyobrażających nagie kobiety. Wyznaczona w pierwszym terminie d. 18 listopada r. b. sprawa ta została odłożona, gdyż zjazd sędziów uznał za konieczne wezwać eksperta. Jakoż w drugim terminie w charakterze eksperta zaproszono pułkownika artylerji. Na zapytanie sądu, ekspert oświadczył, iż nie upatruje nic nieprzyzwoitego w przedstawionych mu statuetkach.

Inspektor drukarni p. Lisiewicz przedewszystkiem oponował przeciw dopuszczeniu na sąd ekspertyzy, uważając ją za zbyt cenny balast, obciążający sprawę, dowodził, że bezwzględnie na to, czy ekspertyza będzie przychylna lub nieprzychylna—nie może ona wpłynąć na istotę sprawy. Pornograficzne bowiem statuetki wykonane artystycznie lub zwyczajnie, czy to oryginalne czy kopie rzeźby, nie przestaną być gorszącymi i obrażać uczucia przyzwoitości.

Sąd, przychylając się do wniosków p. Lisiewicza, zwiększył karę do 25 rb. oraz nakazał zniszczyć statuetki.

(a) **Z zjazdu sędziów pokoju.** Onegdaj w Zjeździe sędziów pokoju m. Łodzi rozpatrywana była sprawa Eliasza i Izraela braci Lubka, oskarżonych o rozpowszechnianie i sprzedaż, między innymi, zwykłych pocztówek bez pozwolenia władzy. W celu zachęty ogółu do kupna takich pocztówek bracia Lubka ogłaszali, iż otrzymają nagrodę w sumie 15 rb. ten, kto nabydzie pocztówek za 75 kop., oraz odgadnie szaradę. Zjazd sędziów zatwierdził wyrok sędziwego pokoju 11 rewiru, skazujący Eliasza i Izraela Lubka po 50 rb. kary.

— Przed tymże zjazdem sędziów pokoju stanął następnie właściciel drukarni, A. Holcman, jako oskarżony o wydrukowanie plakatu, bez uprzedniego przedstawienia go inspektorowi do spraw prasowych, obwieszczonego o wydawnictwie książki p. t. „Sprawa pocztowo-ekspedycyjna”, z wyszczególnieniem nazw rozdziałów tej książki. Zjazd sędziów zatwierdził wyrok sędziwego pokoju, skazujący Holcmana na 50 rb. kary.

W obu sprawach stał inspektor drukarni, p. Lisiewicz.

(a) **Kradzieże.** Wczoraj policja aresztowała złodzieja, Szaję Tenenbauma, który dostał się przez okno do mieszkania Abrama Moncarza, przy ul. Krótkiej nr. 9 i skradł różne rzeczy.

— Ze sklepu Berka Langego, przy ul. Głównej nr. 40, nieznanemu złodziejowi skradli gotówką 200 rb.

(a) **Zadanie ran.** Na ul. Franciszkańskiej, podczas bójki zadano kilka ciężkich ran nożem 28-letniemu Władysławowi Graczowi i 26-letniemu Janowi Kubickiemu.

Sprawców napadu i poranienia aresztowano.

(b) **Pożar.** Wczoraj, o godz. 5 do poł., zawezwano straż ogniową na ul. Zagajnikową nr. 17, gdzie od pieca zypała się ściana. Ogień ugasił oddział II straży ogniowej ochotniczej, który pierwszy przybył do pożaru.

(p) **Upadek z okna.** Wczoraj wieczorem na ul. Jakóba nr. 6 Janekiel Jechob, 9-letni syn krawca, wypadł z okna i piętra na bruk i odniósł okaleczenie głowy i twarzy, oraz złamanie prawej ręki.

Doraźnej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia, pozostawiając go pod opieką rodziców.

(a) **Zmiany w duchowieństwie.** Dotychczasowy wikaryusz parafii Mileszki, ks. Franciszek Fabianowski, mianowany został kapelanem szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

(a) **Przemysł ludowy w okolicy.** Zarząd Tow. popierania przemysłu ludowego w Królestwie Polskiem, uzyskał pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na otwarcie w Nowych Chojnach, pod Łodzią szwalni, pończoszarni i pracowni dla wyrobu ozdób choinkowych.

Na kierowniczkę tego zakładu powołano p. Maryę Grzybowską.

(a) **Z tow. szerzenia oświaty im. Sienkiewicza w Chojnach.** Sienkiewicz przysłał zawiadomienie, że nadesła do otwartej niedawno biblioteki rzeczonoego towarzystwa wszystkie swoje dzieła.

Zarząd postanowił wyrazić gorące podziękowanie znakomitemu pisarzowi.

W celu powiększenia kompletów bibliotecznych firma „Giebethnera i Wolfa” w Warszawie zaofiarowała kilkadziesiąt dzieł naukowo-popularnych, zaś filia Łódzka też firmy nadesłała portret Sienkiewicza (reprodukcja pracy jednego z artystów krakowskich).

Zgłoszeń do biblioteki po książki jest tyle, iż zarząd z trudnością może zaspokoić żądania

wszystkich chciwych wiedzy czytelników. Pożądaniem tedy byłoby bardzo, aby każda z osób dobrej woli, posiadająca zbywające dzieła zechciała łaskawie nadsyłać pod adresem towarzystwa różnego rodzaju książki treści naukowej i beletrystycznej (ul. Bankowa nr. 8).

(a) **Z I zgierskiej kasy pogrzebowej.** Jutro, 6 b. m. o godzinie 7 wieczorem, w lokalu Gustawa Graebsha przy ul. Szczęśliwej pod nr. 52/25 w Zgierzu odbędzie się organizacyjne zebranie II grupy I zgierskiej kasy pogrzebowej na którym przeprowadzone zostaną wybory przedstawiciela i pełnomocników grupy.

(a) **Odczyt w Zgierzu.** W niedzielę 7 b. m. punktualnie o godz. 3 po poł., w sali „Lutni” w Zgierzu, p. St. Wojciechowski, redaktor tygodnika „Społem” wygłosi odczyt p. t. „Znaczenie stowarzyszenia spożywczego dla podniesienia dobrobytu robotników”.

Wejście 10 kop.

(a) **Droga do dworca kolejowego w Zgierzu,** na terytorium kolejowym, znajduje się oddawna w stanie strasznego zaniedbania. Wyboje głębokie błoto, a w niektórych miejscach wielkie kałuże wody, oto obraz głównej arterji, łączącej miasto ze stacją osobową. Nic też dziwnego, że dorożkarze objeżdżają z pasażerami ze dwa stajania dalej, byle nie męczyć koni i nie narażać dorożek na uszkodzenia.

Podobno zarząd kolei obiecuje drogę tę wybrukować, ale kiedy..

(a) **Zebrań gminne.** Dla rozpatrzenia bieżących spraw gminnych i sporządzenia rozkładu podatków na rok 1914 władze powiatu Łódzkiego poleciły urzędowi gminnym zwołać zebrania gminniaków w terminach następujących:

W gminach: Lućmierz, Brójce, Łągiwniki 29 b. m.; w gminach: Brużyca, Nakielnica i Rąbień — 31 b. m.; w gminach: Puczniew i Bełdów — 3 stycznia r. p.; w gminach Babice i Rszew — 5 stycznia; w gminie Wiskitno — 8 stycznia; w gminach: Górki, Gospodarz, Czarnocin i Zeromin — 10 stycznia; w gminach: Nowosolna, Radogoszcz, Chojny i Brus — 12 stycznia.

(a) **Burza.** Otrzymujemy wiadomość, że d. 2 grudnia r. b. o godz. 4 po poł. w okolicy wsi Różana, w gub. łomżyńskiej, przeciągnęła śnieżna burza, z towarzyszeniem błyskawic i piorunów.

(a) **Osypa w okolicy.** W Rudzie Pabianickiej w domu Szymkowskiego ukazała się wśród dzieci epidemia ospy. Jedno z chorych dzieci zmarło. Na miejsce epidemii wyjechał lekarz powiatowy.

(a) **Trup w lesie.** W lesie, należącym do maj. Lućmierz, znaleziono onegdaj wiszące na drzewie i już rozkładające się zwłoki mężczyzny w średnim wieku. Dowodów osobistych przy denacie nie znaleziono; nazwiska jego nie zdołano stwierdzić.

(a) **Kara administracyjna.** Za nielegalne utrzymywanie broni palnej, mieszkaniec gm. Czarnocin, w pow. Łódzkim, Zygmunt Derendersz, skazany został administracyjnie na zapłacenie 100 rb. lub areszt 3-miesięczny.

S Z T U K A.

(x) **Teatr polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w piątek po raz pierwszy znakomita komedia w 4 aktach p. t. „Beben” Vebera, po cenach zwyczajnych. Komedia ta cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem w Warszawie.

W sobotę po południu po cenach najniższych wspaniała tragedia w 5 aktach J. Słowackiego „Mazepa”; wieczorem „Orle” Rostanda w 6 odsłonach.

W niedzielę po południu punktualnie o g. 3-ej „Orle” Rostanda, na które dużo zamówień otrzymała kasa z Pabianic, Zgierza i okolic; wieczorem po cenach zwykłych „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna w 5 aktach Rydla.

W poniedziałek po południu „Beben”; wieczorem „Orle” Rostanda.

Codziennie odbywają się próby z pięknej polskiej komedji Kamińskiego „Krakowiacy i Górale”, ilustrowane muzyką Kurpińskiego.

Dzieło to sceniczne dyrekcyjną wystawia z nadzwyczajnym pietyzmem, według ścisłych wzorów teatru polskiego w Warszawie. Rolę główną objął p. Biegański, oraz wystąpi po raz pierwszy nowo zaangażowany artysta teatru krakowskiego p. Brandt. Dekoracje nowe maluje

artysta-malarz teatru polskiego p. Szulc. Cała wystawa nowa w najdrobniejszych szczegółach.

(x) **Teatr Ludowy.** W nadchodzącą niedzielę 7 b. m. koło dramatyczne przy Stow. robotników chrześcijańskich odegra na scenie własnej, przy ul. Przejazd № 34, po raz trzeci komedię kontuszową w 4 aktach ze śpiewami i tańcami A. Małeckiego p. t. „Grochowy wieniec”. Ceny miejsc niższe. Początek przedstawienia o g. 7 wieczorem.

DO ROBOTNIKA POLSKIEGO.

Znów cię, polski robotniku, wzięli w swe obroty Żydzi z Bundu i z Esdecy i z innej hołoty. Podszeptami węzowymi zaczęli cię kusić, By do strajku powszechnego, dla swych zysków zmusić.

Upiec z racyi „Kasy Chorych” chcąc swe interesy, Grosz dla chorych robotników zgarnąć do swej kiesy.

Chcieli znowu nas wytrącić z codziennej kolei, By robotnik dla żydowskiej strajkował idei. Hejże, polski robotniku, ty kość z kości tłum!

Możesz dzisiaj już nareszcie przyszedł do rozumu,

Nie pozwalaj, aby żydzi w każdej awanturze, Rachowali swoje zyski na twej biednej skórze. Nie wierz, gdy ci obiecują plonów złote góry, By w strajkowe, albo inne, pchnąć cię awantury.

Gdy nadstawisz za nich karku, zedrzesz krzykiem płuco,

Oni pierwsi cię z żydowskich fabryk swych wyrzucą. („Mucha”).

Z WARSZAWY.

* **Wyjazd p. Curie-Skłodowskiej.**

Wczoraj pociągiem kolei warsz.-wied., odchodzącym o g. 4 i pół po poł., wyjechała p. Curie-Skłodowska przez Berlin do Paryża. Na dworcu przy pożegnaniu znakomitej uczonej zebrało się liczne grono przedstawicieli instytucji społecznych i naukowych, przyczem oddzielny przedział I klasy, w którym p. Curie-Skłodowska zajęła miejsce wraz z bratem swoim dr. Józefem Skłodowskim, odprowadzającym ją do Aleksandrowa, zarzucony został wiązkami żywych kwiatów.

* **Tyfus plamisty.**

Na Starem Mieście w domu nr. 40, według brzmienia urzędowego biuletynu, zaszedł wypadek zapadnięcia na tyfus plamisty.

* **Fatalne skutki figlów.**

Przed domem nr. 2 przy ul. Krakowskie Przedmieście uczepił się z tyłu samochodu pocztowego 13 letni Józef Adamczyk. Gdy samochód, wjeżdżając na Nowy Świat, nagle skręcał, Adamczyk upadł na bruk i uderzył głową o szynę tramwajową. Po przewiezieniu przez Pogotowie do domu rodziców wkrótce zmarł.

* **O fałszowanie 100 rublówek.**

Głośna sprawa o podrabianie 100 rublówek wpłynęła onegdaj już do warszawskiego sądu okręgowego i znajdzie się wkrótce na wokandzie sądowej.

Jak wiadomo fabryka storublówek wykryta została w Nicei, a za udział w przestępstwie pociągnięto 78 osób, w tem znanego w Warszawie przed kilku laty Lewenthala,

Świadków do rozprawy wezwano blisko 500. Sprawa imponuje ogromem i przeciągnie się czas dłuższy.

* **Proces hr. Ronikiera.**

Wczorajsza rozprawa minęła zupełnie spokojnie bez jakiegokolwiek sensacyi. W ciężką atmosferę, jaka panowała na sali pewne ożywienie wprowadzały tylko ciągłe utarczki adwokatów.

Z KROLESTWA.

15-lecie Tow. muzycznego. Lubelskie Tow. muzyczne obchodzi 15-lecie swojego istnienia. Z racyi tej odbył się wczoraj, jako w rocznicę założenia Towarzystwa, wielki koncert, który powiódł się znakomicie.

Po koncercie członkowie Towarzystwa, liczni goście miejscowi i zamiejscowi zgromadzili się przy wspólnej uczcie, przeplatanej toastami i odczytywaniem licznych telegramów z życzeniami.

Wypadek kolejowy. Wczoraj na stacyi Radom powracający ze stacyi Jedlna pojedynczy parowóz wskutek nieprawidłowego nastawienia zwrotnicy wpadł na stojące wagony, przyczem dwa wagony zostały doszczętnie rozbite, 3 zaś następne i parowóz zostały znacznie uszkodzone. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Hojny ofiarodawca. Niedawno donosiliśmy za „Gazetą Kaliską,” że bezimienny ofiarodawca złożył 200,000 rb. na budowę gmachu dla szkół elementarnych w Kaliszu.

Obecnie ten sam ofiarodawca złożył 300,000 rb. na budowę szpitala również w Kaliszu.

Tym niepospolitym obywatelem, którego nazwisko ujawniono teraz, jest p. Emil Repphan, były właściciel cukrowni Zbiersk, fabryki sukna w Kaliszu, prezes dyrekcyi Tow. kred. miejskiego i prezes kaliskiej straży ogniowej, dla której już poprzednio złożył kilkanaście tysięcy rubli jako zapomogę.

Z CESARSTWA.

Proces rozbójników. W Ekaterynodarze rozpoczął się proces bandy rozbójników znanej pod „djabły stepowe” przez czas dłuższy terroryzującej mieszkańców. Spełnili oni mnóstwo zabójstw i grabieży znęcając się nad ofiarami, które w okrutny sposób torturowali. Na ślad bandytów naprowadził niejaki „Świetlicha”, którego pozostali jeszcze na wolności bandyci zabili.

Jubileusz czeskiego teatru.

Królewskie, czeskie, krajowe Narodni Divadlo w Pradze obchodziło w listopadzie trzydziestą rocznicę swego odbudowania po pożarze w r. 1881. Przy tej sposobności pisma czeskie podają historię czeskiego teatru, nadzwyczaj zajmującą, a charakteryzującą znakomicie sposób, w jaki sfery austriackie popierały kulturalne dążenia niemieckich narodów w państwie.

Myśl założenia stałego czeskiego teatru powstała już w początkach 19 wieku. W 1803 r. „patriotyczny” czeski teatr znalazł chwilowy przytułek w t. zw. „Mniejszem mieście praskim” w byłym kłostorze dominikańskim. Ale ówczesne Stany czeskie niezmiernie patrzyły nań okiem i ponieważ przedstawienia czeskiego teatru odbywały się zwykle w niedzielę i święta po południu, wydały zakaz przedstawień, motywując go zdaniem, iż „dzieje się z ujmą publicznej moralności i poczucia religijnego, że ludzie w niedzielę i święta po południu chodzą na przedstawienia, zamiast iść do kościoła na nieszpory”.

Na powtórny prośbę o pozwolenia na przedstawienia czeskie, odpowiedziano odmownie, uzasadniając odmowę między innymi i tem, iż na przedstawienia czeskie na „Małej stronie” nie można pozwolić i z tej przyczyny, iż większość małostrąńskiego obywatelstwa mówi po niemiecku i należy do cywilizowanej klasy ludności”.

Ale czeši w staraniach swych nie ustawali. Kiedy wreszcie udało im się zyskać pozwolenie na popołudniowe przedstawienia czeskie w niedzielę i święta w gmachu c. k. stanowego teatru praskiego, uważano to za ogromne zwycięstwo. Wolno było jednak grać tylko od 4 — 6 godziny i wraz z uderzeniem szóstej godziny portyer teatralny dzwonił na znak, iż publiczność ma opuścić teatr bez względu na to, czy przedstawienie się skończyło. W połowie ostatniej sceny ostatniego aktu spuszczano zastonę, nie cze-

kając ani pół minuty, bez względu na sztukę, bez względu na publiczność, bez względu na autora.

W 1857 r. przy sposobności zmiany dyrekcyi stanowego teatru zażądała czeska publiczność, aby grano dla niej prócz niedziel i świąt po czesku dwa razy w ciągu tygodnia. Referent krajowego wydziału odpisał na to w następujący sposób.

„Referent, który nie zaniecha przedstawić z formalnego i merytorycznego stanowiska swej opinii przeciwnej temu żądaniu, nie może zataić swego podziwienia z powodu tego, iż podpisani pod wniesionym podaniem, znając fazę, w której znajduje się sprawa teatralna, tedy już po początkowych pertraktacjach, mogą żywić choćby najmniejszą nadzieję, że podanie ich zostanie w przychylny sposób załatwione; i zdaje się, że niebezpiecznym będzie mniemanie, iż petentom nie szło przy tej demonstracyi o niezbędną artystyczną potrzebę obywatelstwa czeskiego, lecz raczej, że chcieli w ten sposób wywołać tendencyjną demonstrację, które to mniemanie znajduje potwierdzenie i w tem, że pewne czasopisma już od dłuższego czasu sprawę tę roztrząsają.

Ostatecznym i najważniejszym powodem, dla którego niezyczliwie postępowano z czeskim teatrem, było „utrzymanie i podniesienie teatru niemieckiego, która to okoliczność już przy założeniu tego teatru była decydująca.”

Odwieczne niemieckie hasło: Kultura zawsze na cudzy koszt!

Mimo te trudności, w 1861 r. grano w stanowym teatrze już trzy razy na tydzień po czesku.

W 1850 r. zawiązało się czeskie towarzystwo założenia narodowego teatru i to towarzystwo z czasem przy poparciu wybitnych polityków czeskich doprowadziło wreszcie do wybudowania „Tymczasowego teatru”, w którym artyści czescy kształcili się i wyrabiała publiczność. W tym tymczasowym teatrze grano aż do zbudowania Narodnego Divadla.

W ten sposób i z takim „poparciem sfer miarodajnych” doszli wreszcie czeši do swego narodowego teatru, który dziś jest jedną z najlepszych scen w Austrii.

Echa zajść w Saverne.

(Tel. „Rozwoju”).

Drugi dzień obrad w parlamencie niemieckim.

Berlin, 4 grudnia.

Dzisiaj rozpoczął się dalszy ciąg obrad nad wniesionymi interpelacyami w sprawie głośnych zajść w Saverne.

Podobnie, jak dnia wczorajszego, na długo przed otworzeniem posiedzenia trybuny i galerye były już przepełnione. W kuluarach widać wielu wojskowych.

Przed gmachem parlamentu stoją od wczesnego ranka tłumy ludności, wśród których przewija się żandarmerya.

Druga mowa kanclerza.

Wreszcie wśród ogólnego napięcia wchodzi w towarzystwie min. wojny v. Falkenheina kanclerz Bethmann-Hollweg i natychmiast zabiera głos.

Blady i ogromnie zdenerwowany mówi głosem podniesionym, gestykułując żywo rękami. Dowodzi, że przestudował dokładnie protokoły urzędowe zajść w Saverne i że nie znajduje wielkiej winy władz wojskowych, broni konstytucyi alzackiej, którą, jak podkreśla, sam nadał temu krajowi, wreszcie podkreśla, że chwila obecna jest poważna nie dlatego, aby jego stanowisko było zachwiane, lecz dlatego, że między ludnością i wojskiem otwiera się otchłań. Mówca dołącznie zdaje sobie sprawę z tego, że zajścia w Saverne zadały zaufaniu ludności do wojsk wielką ranę.

Kończąc głosem pełnym oburzenia, stanowczo zaprzecza pogłoskom, jakoby istniał w Niemczech rząd poboczny, wojskowy. Istnieje tylko jeden rząd, za którego działalność on odpowiada. Gdyby nie mógł ponosić odpowiedzialności, podałby się do dymisyi.

Mowę kanclerza, z której aż nadto widocz-

neni było, że mówca sam nie wie, jaką dać odpowiedź na wczorajsze zarzuty, przerywano ciągłymi okrzykami oburzenia. Chwilami głos jego ginał zupełnie we wrzawie.

Dalsze przemówienia.

Imieniem koła polskiego zabiera głos poseł Trampczyński i oświadcza: „Jeżeli inne stronnictwa broniły alzacyków, to czyniły to z poczucia obywatelskości. Lecz my, polacy, występujemy w ich obronie, jako spółnicy niedoli, gdyż i wobec nas władze wojskowe postępują w ten sam sposób, jak w Saverne. Obecne wypadki w Alzacyi nie są odosobnione. I my musimy często wysłuchiwać wyzwisk, obelg i obrazy uczuć narodowych, rzucanych przez żołnierzy pruskich”.

W tem miejscu mówca przytacza jaskrawe przykłady postępowania wojska z polakami.

Z kolei przemawiali jeszcze: bar. Gamp, socjalista Weil, alzaczek Richling, wreszcie postępowiec Hass, który zaznacza, że gdyby pułkownik Reutter chciał gonić ze szpadą tych wszystkich, co pękają obecnie ze śmiechu z oficerów w Saverne, to musiałby skakać po całym świecie.

Z wszystkich mówców jacy dzisiaj przemawiali, tylko konserwatysta v. Biberstein zdobył się na obronę postępowania wojska, ale głos jego zupełnie ginał w ogólnej wrzawie i ciągłych okrzykach oburzenia.

Votum nieufności.

W końcu przystąpiono do głosowania nad dwiema formułami przejścia do porządku dziennego, a zawierającymi votum nieufności dla rządu. Obydwie formuły zarówno socjalistów jak i postępowców są jednakowe, — zaznaczają one, że traktowanie zajść w Saverne przez rząd nie odpowiada poglądom parlamentu niemieckiego.

Głosowanie miało być imienne, lecz wskutek wniosku centrowców, było tajne i tylko jednorazowe.

Wynik głosowania był dla rządu druzgocący. Parlament bowiem większością **293 głosów przeciw 54 głosom konserwatystów, uchwalił votum niezauwania dla rządu.**

Natychmiast po ogłoszeniu wyniku głosowania, które przyjęło burzą oklasków, kanclerz Bethman Hollweg zawiadomił konwent seniorów, że wyjeżdża niezwłocznie do Donaueschingen, aby powiadomić o wszystkim bawiącego tam cesarza Wilhelma.

W kuluarach parlamentu mówią o zachwianem stanowisku kanclerza, chociaż przeważa zdanie, że **votum nieufności** prędko sprowadzi rozwiązanie parlamentu przez cesarza, aniżeli upadek obecnego gabinetu.

Odezwa socjalistów.

Z powodu wczorajszych i dzisiejszych zajść w parlamencie, zarząd partyi socjalistycznej w Kolonii zwołał na następną niedzielę masowe zgromadzenie. Zarząd socjalistów obwieszcza w plakatach publicznych, że:

„Masy ludu wystąpić muszą do akcji, ponieważ parlament niemiecki jest za słaby, aby bronić kraju i narodu od zamachu stanu, zgotowanego przez dyktaturę wojskową. Lud iść musi naprzód, aby przeciwdziałać dyktaturze militarnej, zanim dojdzie do ostateczności. Demokracja socjalna boleje wprawdzie nad stosunkami, wytworzonymi z tego powodu w Niemczech, ale przyjmuje chętnie walkę, do której inicjatywa wyszła z góry. Prawo nie może być deptane przez but kirasyerski”.

Równocześnie zapowiadają i w innych miastach niemieckich zebrania socjalistyczne, zwołane w tym samym celu.

TELEGRAMY.

Nowe bezprawia pruskie.

BOCHUM, 4 grudnia (wł.). Prokuratorya państwa postawiła w stan oskarżenia inicjato-

rów niedawnego zgromadzenia polaków, zwołanego na sąsiednim terytorium holenderskiem, aby tym sposobem uniknąć praw wyjątkowych i „kagańców”, zabraniających mówić po polsku.

Z powodu wrzenia.

PETERSBURG, 4 grudnia (wł.). W związku z nieustającym wrzeniem w zakładach Obuchowskich budowy okrętów, opuszcza stanowisko naczelnika tych zakładów, Woskresienskij.

Generał Sawow odznaczony.

SOFIA, 4 grudnia (wł.). Generał Sawow przyjęty dziś został przez króla Ferdynanda na osobnej audyencji i odznaczony orderem Aleksandra z mieczami.

Deficyt grecki.

ATENY, 4 grudnia (wł.). Na posiedzeniu sejmiku greckiego, oświadczył minister skarbu, Diomidis, że deficyt wynosi około 100 milionów franków. Stan/ten spowodowany został dwiema wojnami bałkańskimi. Minister zapewnił równocześnie, że udało się rządowi zaciągnąć na dogodnych warunkach pożyczkę zagranicą w sumie 190 milionów franków.

Z lotnictwa.

SOFIA, 4 grudnia (wł.). Lotnik francuski Védriens zaniechał, z powodu gęstej mgły, zamiaru przelecenia z Sofii do Konstantynopola i odłożył lot do jutra.

Strajk kolejowy.

LONDYN, 4 grudnia (wł.). Na linii kolejowej w Great-Western wstrzymano ruch kolejowy z powodu strajku robotników i personelu służbowego. Równocześnie zastrajkowało tamże 3,500 robotników fabrycznych, sympatyzujących ze strajkiem kolejarzy.

Z ostatniej chwili.

Przed otwarciem sejmiku.

Lwów, 5 grudnia (wł.). Wczoraj odbyły się posiedzenia prezydów wszystkich klubów poselskich. Posiedzenia rozpoczęły się o 10 wieczorem i trwały do 12 w nocy. W zebraniach brali udział Gołuchowski, Korytowski i Długosz. Ustalono liczbę członków komisji dla reformy wyborczej na 25 osób, w tem: lewica 3, konserw. krak. 3, rusini 5, centrowcy 4, Związek narodowo-ludowy 3, autonomiści 3, ludowcy 3, dziki 1.

Z przebiegu narad klubów wnosić można, że dzisiejsze posiedzenie sejmiku pójdzie gładko i już po południu komisja dla reformy wyborczej będzie ukonstytuowana. Obawy budzi tylko zamiar Stapińskiego zgłoszenia nagłego wniosku o zaprowadzeniu czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego. przypuszczenie, że będzie on prowadził obstrukcję techniczną.

Skład stronnictw.

Lwów, 5 grudnia (wł.). Skład stronnictw politycznych w sejmie galicyjskim jest obecnie następujący: Z ogólnej liczby 160 posłów (jeden zmarł) polacy rozporządzają 125, rusini 35 głosami. Stronnictwa polskie dzielą się: lewica—18, związek nar. lud.—16, konserw. krak.—20, klub autonom.—18, centrowcy—24, ludowcy—15, wirylistów—5. Rusini posiadają: ukraińców—30, starorusinów—2, wirylistów—3.

Przesilenie ministeryalne.

Paryż, 5 grudnia (wł.). Poincare przyjął wczoraj na dłuższym przesłuchaniu jednego z kandydatów na stanowisko prezesa ministrów Dupuy'a.

W kołach zbliżonych do prezydenta twierdzą, że Poincare nakłaniał go gorąco do przyjęcia tego stanowiska, lecz D. nie zdecydował się dotychczas. Dzienniki donoszą, że Pichon pozostanie nadal na stanowisku ministra spraw zagranicznych, a tekę ministra wojny lub marynarki ma objąć Delcasse.

s. † p.

ZOSIUNIA TARKOWSKA

ukochana córeczka Henryka i Zofii z Lipińskich, przeżywszy lat 2 miesiące 5. Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach powiększyła grono aniołków dnia 4 grudnia 1913 roku. Wyprowadzenie z domu żałoby, ul. Piotrkowska 132, nastąpi dnia 6 grudnia, to jest w sobotę o godzinie 3-ej po południu na Stary cmentarz katolicki, o czym pogrążeni w głębokim smutku rodzice i rodzina zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. 4164

Ludowcy przeciw Stapińskiemu.

Lwów, 5 grudnia (wł.). Odbyło się tu posiedzenie posłów-ludowców. Wydali oni odezwę do swoich wyborców, w której omawiają ustąpienie Stapińskiego i zwracają się przeciwko niemu. Pod odezwę podpisało się 14 posłów parlamentarnych. Posłowie sejmowi odmówili jednak swoich podpisów.

Zwołanie sejmiku pruskiego.

Berlin, 5 grudnia (wł.). Sejm pruski rozpoczyna swoje posiedzenia d. 8 stycznia r. p.

Echa Canadian-Pacific.

Wiedeń, 5 grudnia (wł.). Adwokat dr. Gargas oświadczył gotowość zrezygnowania ze stanowiska reprezentanta „Canadian Pacificu” i ponownego zajęcia się praktyką prawną.

Z sytuacji w Saverne.

Saverne, 5 grudnia (wł.). Dyrekcja powiatowa Alzacyi oświadcza urzędowo z powodu aresztowania w Saverne korespondenta „Daily Mirror”, że aresztowanie za dokonywanie fotografii jest bezpodstawnem, gdyż uprawianie fotografii nie zostało dotychczas w Saverne zakazane. Wobec tego dyrekcja poleciła uwolnić natychmiast owego korespondenta i oddać mu aparat fotograficzny.

Wczoraj wieczorem kilku nieznanymi osobnikami napadło na redaktora Aysa i obili go dotkliwie szpicrutą. Powód nieznan. Sprawcy umknęli.

Głosy prasy francuskiej.

Paryż, 5 grudnia (wł.). Prasa francuska interesuje się żywo konfliktem rządu niemieckiego z parlamentem i uważa sytuację za bardzo poważną. Dzienniki stwierdzają, że Francji nie zależy na ustąpieniu kanclerza, który wobec Francji zachowywał się zawsze lojalnie.

„Journal”, donosi, że cesarz Wilhelm wezwał kanclerza na konferencję, dlatego, że przemówienia kanclerza i ministra wojny nie odpowiadają poglądom cesarza, który usiłuje jaknajrychlej zagoić ranę, którą wojsko zadało poczuciu narodowemu Niemców.

Zapowiedź nowego skandalu.

Insterburg, 5 grudnia (wł.). Jeden z okolicznych wójtów gminnych zażądał od miejscowego listonosza, aby ten podał mu adresy wszystkich obywateli, abonujących wrogi rządowi pisma. Kiedy listonosz odmówił, wójt udał się wprost do urzędu pocztowego i oświadczył tam, że działa z polecenia landrata. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie i odbije się prawdopodobnie głośnym echem w parlamencie.

Strajk szerzy się...

Londyn, 5 grudnia (wł.). Strajk kolejowy w Walii rozszerza się coraz bardziej. Ostatnio zastrajkowali maszyniści w Cardiff.

Szanownym naszym prenumeratorem zamiejscowym przypominamy o odnowieniu prenumeraty za kwartał przyszły i uregulowaniu zaległej opłaty.

ROZNE WIESCI.

Przygoda Rodina. August Rodin, znakomity rzeźbiarz miał w ostatnich czasach przygodę, która stała się głośna w Paryżu. Przechodząc przed kilku dniami przed handlem antykarskim na rue Lafitte, zobaczył w oknie wystawowym statuę z brązu, opatrzoną jego podpisem. Statua ta przedstawiała tors ludzki bez głowy i nosiła tytuł: „Ziemia”. Rodin wszedł do sklepu, obejrzał statuę i wybuchł straszliwym gniewem.

Ten knot nie jest moim dziełem. Kto się odważył pod taką marną rzeczą położyć mój podpis? Rzeźbiarz, który to robił, powinien się powiesić, bo nigdy do niczego nie dojdzie.

W oburzeniu wniósł Rodin skargę sądową przeciw właścicielowi antykarni o skompromitowanie jego nazwiska, przez podawanie marniej rzeźby za dzieło. Antykwarusz oświadczył w sądzie że rzeźbę tę nabył od niejakiego pana Polée. P. Polée wykazał, że kupił ją od handlarza dzieł sztuki p. Bernheima. Bernheim nabył ją znowu od p. Fayela, Fayel od p. Fabre'a, Fabre od rzeczoznawcy dzieł sztuki profesora Józefa Hessela, prof. Hessel zaś od profesora Heilbuta w Hamburgu. Prof. Heilbut złożył przysięgę, że rzeźbę pod tytułem „Ziemia” nabył od Rodina samego, w jego pracowni w Paryżu, jako jego dzieło w r. 1898.

Wobec przysięgi Rodin kazał przysłać sobie raz jeszcze statuę do dokładnego zbadania i ostatecznie przyznać musiał, że jest ona jego dziełem. Tłomaczył się, że robił ją przed 15 laty i że na pierwszy rzut oka trudno poznać rzecz tak dawno wykonaną. Dziś cały Paryż cieszy się radą Rodina udzieloną rzeźbiarzowi „Ziemi”, by się powiesił i oświadczeniem, że nigdy do niczego nie dojdzie.

OFIARY.

Na szkołę rzemieślniczą.
(Przy chrz. Tow. dobroczynności).

Zamiast kwiatów na trumnę s. p. Leontyny Tymowskiej składają Edmundowie Thoeke 5 rb. i H. Kindler 5 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów do dyspozycji Koła wpisów przy gimnazjum polskiem Tow. „Uczelnia”.

Dla uczczenia s. p. Leontyny ze Skorupskich Tymowskiej składają Franciszkostwo Palaszewscy 5 rb.

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista **chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 89.** Godziny przyjęć. 10—12 i 4—6 po pol., w nie dziele od 10—12. Operacje, bronchiskopia, kąpiele elektryczno-światlane. 2569



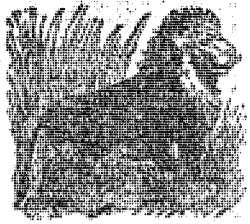
Targowy Rynek
Tel. 21-60

glery, gladiatorzy, komicy i wszyscy kłowni. ANONS: W tych dniach debiuty nowych artystów. Ceny miejsc zwyczajne. Początek przedstawienia o g. 8 i pół wieczorem, 3977

W niedzielę i poniedziałek o godz. 3 pop. dane będą wielkie świąteczne pop. przedst. z udziałem nowych debiutantów. Każdy kupujący bilet, ma prawo wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie.

Dziś 5-go i jutro 6-go grudnia **Wspaniałe przedstawienia.**

Sensacyjny numer. Występ pięknego rzymsianina S-r. Pearson. Występ pogrómcy zwierząt p. Henry. Występ kłowna p. Pepino. Występ hrabiny Buhul. Debiut znanych ekwilibrystów sióstr Kolzer. Również przyjmą adz. żokleje, żoklejkę, akrobaci, ekwilibryści, zonglerzy,



Zwierzyniec

117 Piotrkowska 117

otwarty codziennie od g. 10 rano do 12 w nocy. Karmienie zwierząt o 9-ej wiecz. Wejście 50 kop. Dzieci 25 k.

Spieszcie obejrzeć olbrzymią kolekcję najrozmaitszych okazów świata zoologicznego.

Oził demonstrowanym będzie „Leśny człowiek”

(Orang-utang) jedyny egzemplarz na kontynencie.

Lwy, tygrysy, niedźwiedzie, lamparty, wilki i wiele innych ciekawych okazów.

Pierwsza Łódzka Specjalna Fabryka Fartuchów JOZEFA EGERA

Łódź, Piotrkowska № 174,

Poleca fartuchy.

damskie, dzieciinne, batystowe, fantazyjne, kolorowe, gospodarskie, reformy chłopięce i t. d. Cenniki na żądanie bezpłatnie. Sprzedaż wyłącznie hurtowa. 4142

Indykuje pola przy pomocy specjalnego aparatu, po długoletniej praktyce, nieomylnie wskazuje bez różnicy na głębokość wodę drożową, stonę i żelazistą oraz metale i ich rudy.
Biuro „Zródło” Łódź, ulica Główna № 9, mieszk. 22.



4011

Bajecznie tania

Wyprzedaż świąteczna

Garnitury maryn.

najlepsze wykończenie
15.50, 18.50 do 33.—

Palta zimowe

14.50, 18.50 do 42.—
z karakul. kółnierzem
22.—, 28.— do 54.—
nadzwyczaj tańso.

Kurtki futrzane

na biały, barankach 16.50

Schmechel i Rosner
Piotrkowska 100.



Siodło damskie

do sprzedania. Ul. Andrzejka 7, mieszk. 14. 4158

MEBLE

okazyjnie do sprzedania: sypialnia dębowa, szafy, łóżka, stoły rozsuwane, przyjmuję zamówienia na różne meble. Zakład stolarski M. Daszkiewicz, Za wschodnia 51. 3920

DROBNE OGŁOSZENIA.

Ala! Ala! Ala! Ala! Ala! Do wiadomości Szanownych Panów Kupców podaje się, że **GŁÓWNY SKŁAD i KANTOR** Warszawskiej **CZEKOLADY i KAKAO FUCHS** Domu Handlowego Franciszek Fuchs i Synowie przeniesiony został do lokalu parterowego przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ 69 TEL. 27-01.** 3895-5*-4

Ala! Ala! Ala! Ala! Ala! **MEBLE** najtaniej sprzedaje nowo utworzony magazyn **Władysława Romiszewskiego Piotrkowska 118 i piętro front.** Posiada na składzie w wielkim wyborze sypialki mahoniowe, dębowe, stołowe pokoje, salony, gabinety. Eleganckie urządzenia do kuchni, a także pojedyncze meble: szafy, kredensy, stoły, biblioteki, bieliźniarki, otomany, leżanki, lustra, krzesła dębowe i fotele, słupy żardynierki, etażerki, wisząca biała do przedpokojów z lustrami. **Fabryczny skład różek** metalowych, wózków i welocypedów dziecięcych, foteli dla chorych wanień, lodowni oraz krzesel giętych. **Po cenach fabrycznych** pierwszorzędných fabryk krajowych. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1-5-ej po poł. 2985-r.

Ala! Ala! Ala! Ala! Ala! Meble „Ekonomia” firma chrześcijańska Piotrkowska 175 poleca w wielkim wyborze różne meble do pokojów jadalnych, sypialnych, salonów, gabinetów, oraz pojedyncze sztuki: kredensy, stoły, krzesła dębowe i gięte, otomany, leżanki, biurka, biblioteki, łóżka, bieliźniarki, toalety, umywalki, lustra, fotele, różne stoliki, słupy, etażerki, wisząca do przedpokojów, parawaniki i t. d. sprzedaje po cenach bardzo niskich „Ekonomia” Piotrkowska 175 w niedziele sklep otwarty od 1 do 6 po południu. 11457-10-2

Ala! Ala! Ala! Dla inteligentnych w prywatnym domu zdrowe, tylko na masle Piotrkowska 91 lewa oficyna 2 piętro: vis a vis Kratochwilowców, 11395-5*-2

Angielka nurse. Niemka dobre a szyć. Francuzka klasztor St. Joseph, szyć. Francuzka, doskonały krój, szyć. Biuro Jahołkowskiej, Warszawa, Jerozolimska 82. 4001

Meble salonowe ze stolowa- A go, sypialnego szafy, lustra, otomanę, biurko, szafkę kawalerską, lampy, obrazy, słupy, etażerki, stoliki, papugę gadającą sprzedam zaraz bardzo tanio Karola 8 m. 10. 11351-10-4

A Meble z stołowego, sypialnego i salonu, szafy, otomanę, zegar, lustro, pensyonerkę, obrazy olejne, biurko, firanki, rzeczy kuchenne bardzo tanio rozsprzedaje, wyjeżdżając ul. Zawadzka 38-1 w mieście z domu chrześcijańskiego. 11460-2-2

Obra mamka poszukuje miejsca do wykarmienia dziecka ul. Dombrowa nr. 3 m. 1. 11458-2-2

Do sprzedania sklepowe urządzenia, używane, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Radwańska 24. 11486-4*-1

Gramofon koncertowy duży ładny 30 utworów sprzedam ul. Piotrkowska 291-8. 11495-2-1

Konie do wynajęcia Widzewska nr. 73. 11455-2-2

Krawcowa poszukuje pracy w prywatnych domach Konstantynowska 50 m. 3. 11594-3-3

Kawiarnia dobrze prosperująca do sprzedania z powodu wyjazdu róg Zielonej i Zakątnej nr. 39-44. Wiadomość na miejscu. 11408-3-3

Krawiec podręczny potrzebny zaraz Targowa 43, (partyr). 11495-2-1

Licytacja na prawo polowania odbędzie się dnia 27/10 grudnia r. b. w gminnej kancelarii w Tuszyńskim gm. Górki powiatu Łódzkiego na przestrzeni 4000 morgów. 11381-3-2

Lekcyi muzyki udzielam ul. skrzypczach i mandolinie ul. Przejazd 48 m. 23 Zastać można od 12-2 i od 8-ej wieczorem.

Maszyny do szyć ręczna 20. **N**ożna bębnowa 35 rubli 5-letnia gwarancja Piotrkowska 165 tel. 35-12. 10216-32-28

Mały spożywczy sklep do sprzedania zaraz albo od 1 stycznia bardzo tanio Brzezińska 104

Na gwiazdkę zakład rymarski S. Skarżyńskiego poleca duży wybór koników dziecięcych, tornistrów szkolnych, oraz galanterii. Ceny przystępne. Piotrkowska 162 róg Główny. 11472-5-1

Otomanę i łóżko z materacem sprzedam tanio Konstantynowska 26 m. 4. 11498-2-1

Oddam na hypotekę summy: 1000, 1500, 2000, 5000, 10000, mogą być Bałuty, Chojny, Ruda. Zawadzka nr. 10, Niemierski.

Pokój umeblowany dla pojedynczej osoby Piotrkowska 71 Wiadomość w sklepie Fruzzińskiego. 11334-6p*-4

Pokoje umeblowane z wygodami osobne wejście do wynajęcia Andrzeja 7 Kolubińska. 11416-3*-2

Przyjme panów na mieszkanie może być z całodziennym utrzymaniem Piotrkowska nr. 243 mieszk. 6. 11450-2-2

Potrzebny zaraz zdolny lakierownik do zakładu pogrzebowego wiadomość Przejazd 22.

Potrzebna dziewczyna do obowiązków Główna 24 m. 18 od 12-2 po poł. 11271-7-6

Przyjmuje na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem ul. Składowa nr. 31 m. 74. 11410-3-3

Potrzebna bufetowa do restauracji III rzędu Wiadomość ul. Nowo-Cegielniana nr. 17.

Poszukuję 1800-1900 na 1 numer hypoteki Radogoszcz ul. Szopena 9 przy Rzeźni Bałuckiej. 11388-4-5

Potrzebna pracownica do pralni ul. Benedykta nr. 33.

Praktykant potrzebny do przędzaln i farbiarni. Oferty sub „Praktykant”. 11479

Potrzebna zdolna prasowaczka na koszt ul. Radwańska 19 11494-2-1

Pokój przy rodzimie zaraz do wynajęcia Zawadzka 53 m. 10 11495-2-1

Przybłąkała się suka czarna, cwajnos, duża. Odebrać można: ul. Nowo-Zgierska nr. 4.

Potrzebni czeladnicy szewcy, Włodzimierska 12, sklep. 11490-2-1

Potrzebny jest chłopiec przyzwoity uczciwych rodziców z 5-klasowym wykształceniem do biura przedsiębiorstwa betonowego. Widzewska nr. 156. Zgłaszać się między 4-7 wiecz. 11489-2-1

Poszukuje miejsca bufetowego w piwiarni lub jakiegokolwiek. Oferty „Rozwój” „B. B.” 11489-2-1

Przyjmę mężczyzno na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem także wydaje się obiady. Widzewska 76 m. 14. 11491-2-1

Pies morenowaty z krzywą nogą przybłąkał się. Jest do odebrania na Chachule u Andrzeja Bartczaka za zwrotem kosztów. 11499-1

Niesztki do nabycia po umiarowanej cenie. Zgierz, Łęczyczka, dom Tyszlera, Kubicka.

Restauracja II rzędu jest do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość Pusta nr. 46 m. 16 od godz. 1-ej po poł. 11593-3-3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania tanio byle zaraz Łągiewnika 45 u gospodarza w piwiarni. 11403-5-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny dobrze prosperujący lat 17 dobry punkt okazjnie do sprzedania od Nowego Roku Franciszkańska nr. 13 za fabryką Bidermana. 11435-3-2

Sklep spożywczo-dystrybucyjny dobrze prosperujący do sprzedania z powodu choroby tanio byle zaraz Piotrkowska nr. 225. 11432-3-2

Sklep galanterijny do sprzedania. Oferty w adm. Rozwoju pod „Galanterijny”. 11485-3-1

Sklep spożywczy do sprzedania Przejazd 24. 11476-3-1

Sprzedam tanio maszynę do szyć obuwa. Wiadomość: ul. Konstantynowska nr. 77, u stróża. 11469-2-1

Sprzedaje sklepik i magiel z powodu nagłego wyjazdu bardzo tanio Szosa Rokicińska 43. 11431-2-2

Sklep mały przyzwoity bardzo tanio do sprzedania Aleksandrowska 36. 11595-4-3

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu ładnie urządzonego. Wiadomość: Szkolna 13, w sklepie. 11559

Wóz nowy od węgla do sprzedania u kowala Kamińskiego, Łuży 37. 11482-3-1

Warsztat slusarski do sprzedania zaraz Główna 36. 11473-3*-1

Wdowa w średnim wieku poszukuje zajęcia w gospodarstwie domowym lub do dzieci znająca język niemiecki i polski może być i na wyjazd lub do towarzystwa starszej osoby. Oferty Rozwój pod „W. R.”

Z powodu zmiany interesu jest zaraz do sprzedania wyrobiony zakład tryznerski Piotrkowska 202. 11470-3-1

Zaginął młody wyżeł biały, żółte łaki. Proszę odprowadzić za nagrodą na ul. Andrzeja nr. 55 do sklepu. 11497-2-1

ZAROBKEM poważny mogą inteligentni energiczni, poza zajęciem biurowym, jako afenci i-go Wzaj. T-wa. Ubezpiecz. na Życie. Zgłaszać się proszę w piątek 6-go od g. 4 i pół do 7-ej po poł. w niedzielę i poniedziałek 7-go i 8-go b. m. od 11-ej do 1-ej rano. Oferty pisemne będą uwzględniane. Adres: Grotowski, ul. Radwańska nr. 19 m. 6. 11492-2-1

Z magle do sprzedania zaraz Wschodnia nr. 19. 11437-2-2

Z pokoje frontowe, 1 piętro, do wynajęcia od 8 stycznia 1914 roku. Obejrzeć można: ul. Spacerowa nr. 41. 11127-5d-3

Z za 35 rubli garnitur mebli wyścielany orzechowy do sprzedania Długa 63 Jankowski

Z zakład telczerski egzystujący 11 lat 11 sprzedam z powodu wyjazdu Ziota 3. 11455-2-2

Zagubione dokumenty.

Antoni Bożych zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Koczańskie. 11474-1

Antoni Gruszecki zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabryki Heipla. 11484

Pronisław Pietrzak zagubił książeczkę legitymacyjną wyd. z mag. Łódzkiego. 11452-3-2

Jan Mielczarek zagubił paszport, wyd. z gm. Mała Harłupia pow. Sieradz. gub. Kaliskiej. 11424-3-2

Jan Wiersznik zagubił kwit od paszportu, wyd. z fabryki Giersta. 11500-3-1

Karczemski Maryan Mieczysław zagubił paszport, wydany z gm. Łazisko, pow. brzezińskiego. 11480-5-1

Paweł Spożyński zagubił paszport, wyd. z pow. Sokolowskiego gub. Siedleckiej. 11425-3-2

Władysław Wyk zagubił paszport, wyd. z Brzezin. 11404-3-2

Wincenty Walas zagubił kwit od paszportu, wyd. z fabr. Waksza. 11501

Walenty Rogowski zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Epsteina. 11478-1

Władysław Nowacki zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Heipla. 11483-1

Zaginęła nadkarta od paszportu, na imię Jana Kamasz wyd. z fabr. B-ci Lange. 11475

Zaginął paszport, wyd. przez mag. m. Witebska na imię Basi Abramowny Stromin. 11471-3-1

Zaginął paszport, na imię Kazimierza Krawczyńskiego wyd. z gm. Rybno pow. Sochaczewskiego gub. Warszawskiej. 11439-3-2

Zaginął paszport, wyd. z mag. Łódzkiego na imię Edwarda Gosławskiego. 11426-3-2

Zaginął paszport, wyd. z gm. Stawiski pow. Koloskiego gub. Łomżyńskiej na imię Waleryi Milewskiej. 11427-3-2

Zgubiono paszport, na imię Z. Michaliny Kozłowskiej wyd. z Chowczy gub. Grodzieńskiej. 11429-3-2

Zaginęła karta od biletu wojskowego wyd. z kancelarii policmajstra m. Łodzi na imię Mikołaja Kaszuba. 11461-3-2

Zagubiono świadectwo rzemieślnicze i paszport na imię Mieczysława Wiczkorka wyd. z gm. Chociszew gub. Kaliskiej.

Zagubiono paszport, wyd. na imię Maryi Anny Pauliny Siemaszko, wyd. przez policmajstra m. Łodzi w d. 11 sierpnia 1905 r. za nr. 6. 11522-3-3

CEGIELNIĘ

kupię lub wynajmę. Oferty z dokładnym opisem miejscowości, położenia i warunków proszę składać w „Rozwoju” pod „Cegielnia” 4136

„KREW — TO OSOBLIWIY SOK”.

Tak mówi Goethe i dlatego to staje się rzeczą zrozumiałą, iż chorobliwe pogorszenie się krwi przeszkadza jej w spełnianiu jej zadania w organizmie: i że mnóstwo chorób ma za podstawę jedną i tę samą przyczynę. Zadanie krwi polega na dostarczaniu organizmowi materiału niezbędnego do wydzielenia trujących resztek tegoż materiału po części zaś i na dostarczaniu materiału wątrobie, która z kolei przetwarza go w żółć, niezbędną do trawienia. Dla wypełnienia tych zadań, krew powinna posiadać pewien określony skład chemiczny i możność krążenia po organizmie bez przeszkód. — Gdy we krwi brak żelaza, płuca nie mogą wchłaniać tlenu, bez którego organizm nie może spełniać procesu odżywiania. Magnezyz, wapno, kwas fosforowy, oraz szereg innych soli mineralnych są narówni z żelazami niezbędnymi składnikami krwi; gdy ich braknie, cały organizm ulega rozstrojowi i skutkiem złego składu krwi powstają najrozmaitsze choroby i cierpienia, jako to: podagra, reumatyzm, choroba cukrowa, otłuszczenie, malokrwistość; niemal wszystkie choroby skóry, żółci, nerek, wątroby, serca — wodna puchlina, neuralgia, hemoroidy, astma, bicie serca, bóle głowy, zimne nogi, skłonność do katarów, zapalenie organów oddechowych i pokarmowych i mnóstwo innych. — Od chwili, gdy nauka zrozumiała, gdzie kryje się źródło zła — nie brakło prób znalezienia środka oczyszczającego krew, przyczem pojawiło się mnóstwo środków przeczyszczających i pędzących moc. — Błądząc często, ludzie mieszają środki, czyszczące krew, ze środkami przeczyszczającymi; zaznaczyć jednak należy, że jest to błąd doniosły. Po pierwsze bowiem — środek przeczyszczający w żadnym razie nie działa czyszczaco na krew, powtórnie zaś krew czyści się sama przez się od szkodliwych części, gdy jej dostarczyć niezbędnych do pracy tej materiałów.

Wówczas to krew nabiera zdolności do wydzielenia zanieczyszczających ją składników. Wyznaj c tę teorię, dr. Schreder uczynił wielki krok naprzód, wynalazłszy znaną krew czyszczącą sól „Neurastal”, która dzięki swemu celowemu działaniu, przyniosła wynalazcy swemu już w ciągu pierwszych kilka tygodni setki listów dziękczynnych. Od chwili owej ilość podziękowań wciąż rosła i rosła, i dziś sięga kilka tysięcy. — Pan Wilms pisze pod datą 2 kwietnia 1911 roku: „Niniejszem wyrażam W. Panu me szczere dzięki za znakomity środek „Neurastal”. — Przez całe życie zapadałem wciąż na cierpienia żołądkowe, od chwili jednak, gdy zacząłem stosować „Neurastal”, wkrótce zauważyłem polepszenie. Przyjmując regularnie po 5 pastylek, już po zocy drugiej przesytki tychże czuję się zupełnie zdrowym. Tymczasem mam jeszcze pudełko zapasowe; gdy tylko będę potrzebował dalszych, zawiadomię Pana. Obiecuję też polecać środek jego „Neurastal”.

„Szanowny Panie Doktorze! Zawiadamiam Sz. Pana, że dwa pudełka „Neurastalu”, które mi Pan nadesłał, bardzo pomogły mężowi memu: sen i apetyt tak wyraźnie się poprawiły, iż obawiam się, by skutki tego tak szybko działającego środka nie okazały się przemijającymi — Mąż mój od lat kilka cierpi na aderenza krwi do głowy, co wywołało kilka ataków nerwowych, podobnych do epilepsji. Dziś otrzymałam list Sz. Pana zawiadamiający mnie o wysłaniu dwóch pudełek, za co Pana dziękuję; z przyjemnością widzę, iż przy drugiem zleceniu otrzymałam rabat. — Zapewne otrzymał Pan zamówienie moje na 12 pudełek; ja sama również cierpię na reumatyzm nerwowy i mąż doradził mi, bym spróbowała leczenia się „Neurastalem”. — Przez tego chciałabym dać kilka pudełek się znajomej. — Zechce Sz. Pan wysłać próby i broszury pod adresem: Charbin, Wielmożny Wizińsko — oraz: Charbin, Wielmożna Reinwaldt, z poważaniem: A. Warm, Władywostok, 26 marca 1912 r.

Tego rodzaju podziękowania dochodzą codziennie w wielkiej ilości, wobec czego wielce skuteczny środek ten i dla W. Pana okazał się niezawodnym. Aby zaś każdy pragnący mógł zupełnie przekonać się o prawdziwości słów powyższych, wysyłamy na każde żądanie próbne pudełko oraz interesującą książkę, jakim sposobem pozostać młodym i zdrowym, z popołarnymi lekarskimi wskazówkami. Tysiące ludzi mogłyby uleczyć się z ciężkich cierpień, gdyby posłuchali tej rady. Prosimy jedynie o nadesłanie nam na pocztówce swego adresu, a natychmiast przyślemy próbę i książkę bezpłatnie. Prosimy o adresowanie dziś jeszcze do dr. Schredera R. 72, St. Petersburg, Wozniesieński Pr. № 57. 3987

Uwagze Pp. Handlujących ZABAWKAMI.

W. Pp. Posiadam bogato zaopatrzonej skład zabawek dziecin. upiększonych ohoinkowych, jakę wielkanocnych, gier naukowo-kształcących, przyborów kotylionowych i różnorodnych gier sportowych i letnich. Niestety, wobec zbyt wielkiej kolekcji, nie jestem w stanie delegować do W. P. przedstawiciela mego, gdyż koszty podróży wpłynęłyby na podniesienie cen fabrykatów moich. Zwracając się do osób bywających w Moskwie z uprzejmą prośbą o odwiedzenie składu mego, mam nadzieję, iż znajdą tam wyżej wymienione artykuły w najbardziej urozmaiconym wyborze i po niskich cenach. Nowo wydany hurtowy cennik wysyłamy tylko pp. Handlującym. — Adres: MOSKWA, Nikolska nr. 17119.

Skład zabawek F. M. ORŁOWA. 4019

W Lombardzie Akcyjnym Mikołajewska № 23.

Można kupić różną ładną biżuterię z brylantami i kolorowymi kamieniami nową i używaną pozostałą z licytacji. **Ceny niskie.** 3970

Stowarzyszenie Spożywcze „SIEA”

4092 Dzielna № 46
Otworzyło oddział z wędlinami i masarni J. Kijaka ze spożyciem gorących wyrobów na miejscu.

Przyczem poleca się szanownej publiczności **ZARZĄD.**

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.**

145

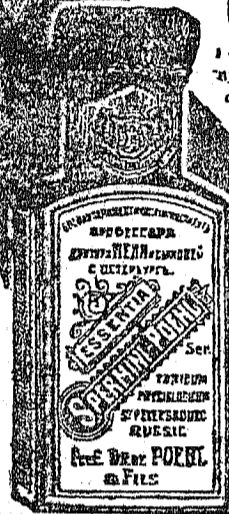
Chorym

Chorych leczących się Spermina-Poehla, starają się oszukać za pomocą szumnych reklam o plynach z gruczołów nasiennych, przyczem w reklamach tych nie krepując się zupełnie, przekraczają fakty i powołują się na imiona i prace zagranicznych uczonych, którzy nigdy nie widzieli nawet tych preparatów. Poczytujemy sobie za obowiązek ostrzedz chorych przed temi ekstraktami, gdyż nie mając nic wspólnego ze Spermina Poehla, zawierają one czystokroć szkodliwe dla zdrowia składniki. Przy neurasteji, niemocy płciowej, uwiądzie starczym, histeryi, nerwobólach, malokrwistości, gruźlicy, przymiocie, skutkach leczenia rżęcia, chorobach serca, (otłuszczeniu, zwężeniu, bicia serca, arytymii, miocardiis) awaryjnym, alkoholizmie, zaniku mleczu piersiowego, paraliżach, osłabieniu wskutek przebytych chorób, przemęczeniu i t. d. zostały jedynie zapomocą Sperminy-Poehla osiągnięte te oświecające wyniki, które stwierdzono zostały za pomocą doświadczeń najznakomitszych uczonych i lekarzy świata całego.

NALEŻY ZWRACAĆ UWAGĘ NA NAZWĘ

SPERMINA-POEHL'A

o odmawiać przyjęcia wszelkich ekstraktów i plynów o różn. innych nazwach, o niezdatności których wyana została oddzielna broszura, która wysyłamy na żądanie gratis i franko, wraz z najnowszą literaturą o SPERMINIE, SPERMINA-POEHL'A znajduje się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.



ORGAN TERAPEUTYCZNY INSTYTUT
PROFESSOR DR. POEHL'S-
DOSTAWCY DWORU
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI
PETERSBURG.

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna 2987

Łódź, ulica Juliusza № 14. — Telefon 10-80.

codziennie świeże bułki i chleb o 4-ej po południu we wszystkich filiach:

Piotrkowska: 76, 112, 144, 200, 273.

Cegielniana: 2, 53.

Zawadzka 14.

Potudniowa 24.

Widzewska: 152, 48 (Palast Hotel).

Zgierska 13.

Mikołajewska 27.

Konstantynowska 8.

Długa 11 róg Konstantynow kiej.

Główny sklep Juliusz, 14.

BAR „EXPRESS”

Ul. Piotrkowska № 14

Poleca śniadania po 25 kop., smaczne obiady z 5 dań po 50 kop. Podczas obiadu koncert od 12 do 3-ej. Kolacje a la carte. Od godz. 7 do 1 i pół w nocy koncert. Różne trunki krajowe i zagraniczne i likiery po niskich cenach. Piwo Piłzeńskie z beczki. W niedziele i czwartki flaki.

Z poważaniem ZARZĄD.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podajemy do wiadomości Szanownych Pań iż dnia 7 i 8 grudnia r. b., w salach ochrony Tow. Akc. Suk. Manuf. „Leonhardt, Woelker i Girhardt” (ulica Leonhardta-podwórze fabryczne) zostaną wystawione na pokaz

rozmaite roboty ręczne,

wykonane przez dzieci ochrony i szkoły ręcznych robót, które po cenach kosztu sprzedawane będą na rzecz miejscowych dobroczynnych instytucyj. 4148

4 POKOJE frontowe

I piętro, do wynajęcia od 8 stycznia 1914 roku. Obojętne można: ul. Spacerowa nr. 41

Doktor Władysław

DUNIN-WASOWICZ

naczeiny lekarz 3765.

szpitala Anny Maryi, przyjmuje chorych codziennie od 4 do 6-ej. Widzewska 104 za Nawrot.

Potrzebny

SKLEP

w śródmieściu, Piotrkowska od ul. Cegielnianej do Radwańskiej, lub też ulice boczne, przedzielające Piotrkowską a mianowicie: Przejazd, Nawrot, Zielona, Główna, blisko Piotrkowskiej. Oferty w adm. Rozwoju pod „Sklep”

Ogólnie znana —
— lecznica zębów

lek. dent. H. Pruss

145 Piotrkowska 145
na przeciw Ewangelickiej. 2913

Kapy pluszowe

13 rb. 50 k. para Sprzedaż ul. Benedykta 33 m. 13, duży wybór. 4132

Dr. EUGENIA

KERER-GERSZUNI
POWRÓCIŁA.

CHOROBY KOBIECE

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-6 po południu, w niedziele do 12 przed poł. Piotrkowska 121; telef. 18-07. 4159

Do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu

SKLEP KOLONIALNO-
DY I TRYBUCYJNY

z dobrze zaprowadzoną klientelą. Dowiedzieć się na miejscu: ul. Zielona № 5. 4146

Młody, 3742

energiczny

i uzdolniony biuralista z ładnym charakterem pisma, obeznany z rachunkowością handlową, poszukuje zaraz odpowiedniego zajęcia na stałe lub na godziny. Wynagania bardzo skromne. Oferty w Adm. Rozwoju sub „Pracowity”.

Resztki

hurtowo i detalicznie na kostymy damskie i garnitury męskie, oraz skóry angielskie. Ceny przystępne. Juliusza 16 m. 3, S. Pa-cuska. 5812

W tloczni „Rowoju” Przejazd 8

Wydawca W. Czajewski.